

Ks. Tadeusz Pyzdek

Wiedeń

PRACA JAKO NIEZBYWALNY TYTUŁ WŁASNOŚCI

Własność jest nieodłącznym partnerem człowieka i to tak ściśle z nim związanym, że historia człowieka jest również historią ustroju własności.¹ Własność prywatna i wspólna występuje na wszystkich etapach rozwoju cywilizacji, a problemy z nią związane doprowadziły do wykształcenia się trzech głównych teorii własności: liberalnej, socjalistycznej i katolickiej nauki społecznej. Własność jako „partner” trudny przysparzał i przysparza człowiekowi ciągle nowych problemów i to nie tylko natury ekonomicznej. Problemy te uwidaczniają się w skali globalnej w napięciach między biednymi i bogatymi na linii Północ-Południe, a w skali regionalnej w obrębie państw transformacji ustrojowej.

W państwach postkomunistycznych a więc i w Polsce poddano druzgocącej krytyce własność o charakterze kolektywnym i rozpoczęto starania zmierzające do przywrócenia jej charakteru indywidualnego. Ten zwrot odbywa się na drodze prawnej przez prywatyzację lub reprivatyzację wynikającą z bankructwa jednostek państwowych oraz przez tzw. komercjalizację.²

Po latach działań zmierzających do przebudowania własności państwowej w własność prywatną okazało się, że rację miał Heilbroner. Ostrzegł on jeszcze przed załamaniem się systemu własności państwowo-kolektywnej, że problemy związane z własnością nie mają wyłącznie eko-

¹ Według Cz. Strzeszewskiego własność jest zjawiskiem bardzo trudnym do zdefiniowania. Jest to bowiem równocześnie kategoria: społeczna, prawna, ekonomiczna, teologiczna, filozoficzno-moralna. Por. C z. S t r z e s z e w s k i, *Katolicka nauka społeczna*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych – Warszawa 1985, s. 621. Aby nadać omawianemu zagadnieniu jednoznaczność, należy mieć na uwadze określenie własności sformułowane przez J. Majkę: „Prawo własności jest to uprawnienie osoby fizycznej, a także osoby moralnej i prawnej do posiadania, użytkowania i dysponowania dobrami materialnymi, użytecznymi do zaspokojenia potrzeb i osiągnięcia celu człowieka”, J. M a j k a, *Etyka życia gospodarczego*, Wrocław 1982, s. 97. Por. V Z s i f k o v i t s, *Die sozialetische Begründung des Privateigentumsrechts*, w: *Lastina in kapital. Zbornik mednarodnega simpozija*, Ljubljana 1997, s. 115.

² Por. J. O z d o w s k i, *Prawo do własności i jej upowszechnienie*, AK 116, 83 (1991), z. 3/493, s. 405-406.

nomicznego charakteru, ale również moralny.³ Doświadczenia z prywatyzacją w Polsce i innych krajach transformacji systemowej przeniosły zagadnienie własności ponownie na płaszczyznę etyczną, gdzie pytaniem zasadniczym stało się nie jak, ale, czy wolno i komu istniejące dobra materialne rozdać, oraz, czy rozdawane w ten sposób dobra można przyjąć? Innymi słowy: jaki jest etycznie uzasadniony tytuł nabycia własności?

Dyskusja wokół ustawy o uwłaszczeniu wykazała, że znaczna część społeczeństwa nie ma wyrobionego zdania na temat własności prywatnej, albo też jest jej zdecydowanie przeciwna. Już sam ten fakt wskazuje, że szkody spowodowane przez poprzedni ustrój własności w sferze etycznej są większe, niż przypuszczano. Współczesne pokolenie wychowane w ustroju własności socjalistycznej chciałoby stać się społeczeństwem dobrobytu na miarę społeczeństw zachodnich, ale przy zachowaniu dotychczasowego ustroju własności tzn. z pominięciem własności prywatnej. Artykuł niniejszy jest jednym z głosów w dyskusji na temat tytułu własności z punktu widzenia „Ewangelii pracy” głoszonej od początku pontyfikatu przez Jana Pawła II.⁴

I. WŁASNOŚĆ NA ROZDROŻU MIĘDZY MARKSIZMEM A LIBERALIZMEM

Dla lepszego zrozumienia problemu wydaje się rzeczą konieczną wskazać punkty zbieżne obu tak diametralnie na pozór różnych teorii własności. Obie teorie są bowiem wewnątrznie ze sobą powiązane mimo dzielących je niezaprzeczalnych różnic. Liberalizm i marksizm przyjmują jako dogmat, nowożytny rozbrat między rzeczywistością a wartością, między opisową teorią polityki z jednej a etyką normatywną z drugiej strony, przede wszystkim jednak łączy je wiara i zaufanie w samosterującą i samoregulującą się właściwość praw ekonomicznych rządzących rynkiem, którym przypisują atrybut świadomego podmiotu.

W marksizmie wartości etyczne nie posiadają autonomii tzn. obiektywnej podstawy w rzeczywistości, ponieważ są one tylko projekcją, odbiciem rzeczywistości społecznej i politycznej, a jako takie nie posiadają same z siebie zdolności kształtowania życia społeczno-politycznego. W liberalizmie wartości są jedynie sumą zasad i celów ludzkiego działania, czyli prywatnej sfery jednostki nie liczącej się wogóle z kryteriami działania o charakterze powszechnym. Oba systemy gloryfikują skrajny immamentyzm i antropocentryzm. Człowiek jest absolutnym panem własnej historii i jedynym architektem swojego rozwoju. Podporządkowanie transcendentnym, ponadhisto-

³ R.T. Heilbroner, *The Wordly Philosophers, The lives and ideas of the great economic thinkers*, Simon and Schuster 1970.

⁴ Por. T. P y z d e k, *Das Evangelium der Arbeit nach Johannes Paul II.*, Tarnów: Biblos 1977; *Praca i jej przyszłość w świetle „Ewangelii pracy” Jana Pawła II* (cz. I), *Homo Dei* 3 (1998), s. 47-64; *Praca i jej przyszłość w świetle „Ewangelii pracy” Jana Pawła II* (cz. II), *Homo Dei* 2 (1999), s. 39-52; *Wolność i godność pracy ludzkiej wobec malejącej roli związków zawodowych*, *TST* 18 (1999), s. 83-104.

rycznym normom i wartościom stoi w sprzeczności z jego wolnością. Ta świadomość kształtuje jego stosunek do natury i podejście do własności.

Zarówno w marksizmie, jak i liberalizmie własność, która powstaje jako skutek bezgranicznego i nienormowanego niczym rabunkowego podejścia do natury, urasta do wartości absolutnej. Różnica polega tylko na tym, że w liberalizmie absolutnym właścicielem jest pojedynczy człowiek, podczas gdy w marksizmie społeczeństwo.

Liberalizm uznaje prawo do własności prywatnej za święte i nienaruszalne. Jednostce przysługuje nieograniczone prawo do posiadania, użytkowania i dysponowania własnością. Wszelkie zabiegi społeczeństwa i państwa dotyczące uporządkowania stosunków własności i posiadania, nawet uwzględniające racje dobra wspólnego są traktowane za ciężkie wykroczenie przeciw wolności i absolutnej autonomii jednostki.⁵ Prawo do własności prywatnej jest więc niczym nieograniczonym uprawnieniem osoby fizycznej lub prawnej do posiadania, użytkowania i dysponowania rzeczą posiadaną. Własność jako nieograniczone uprawnienie osoby nie jest obciążona obowiązkami społecznymi.⁶

Socjalizm widzi we własności prywatnej „grzech pierworodny” ludzkości. J.J. Rousseau wiązał z powstaniem własności prywatnej początek nędzy ludzkości, a P.J. Proudhon stwierdził w sposób kategoryczny „własność jest kradzieżą”⁷ K. Marks widział w alienacji klasy robotniczej i w powstaniu kapitalizmu konieczny etap rozwoju ludzkości. Był przekonany, że w gospodarce opartej na prawie prywatnej własności nie ma miejsca na wolność ludzi pracy, ponieważ prawo zarządzania własnością środków produkcji jest w pierwszym rządzie zniewalającym zarządzaniem klasą robotniczą. Jedynie własność wspólna gwarantuje równość i wolność i tylko ona jest w stanie przewyciężyć antagonizm między pracą a własnością. Z tego powodu socjalizm odmawia osobom prywatnym prawa do własności przyznając je tylko i wyłącznie społeczności.⁸

W obu systemach zasady etyczne przy wyborze i realizacji gospodarczych, społecznych i politycznych celów nie odgrywają normatywnej roli. Liberalizm i marksizm są w rzeczywistości dwiema rodzajami tego samego manipulacyjnego stosunku do gospodarczej, społecznej i politycznej rzeczywistości.⁹

⁵ „Diese extrem subjektive Nutzenorientierung liberaler Ökonomen läßt jeden objektivem Maßstab für allgemeinmenschliche Sittlichkeit verloren gehen. So entstand die Fiktion des homo oeconomicus im volkswirtschaftlichen Handeln ohne jeden Bezug auf das Gewissen und sein in jeder Person innewohnendes soziales Maß an Verantwortung für das Gesellschaftliche Gemeinwohl” R. W e i l e r, *Sozialwirtschaft und ihre Prinzipien nach der Katholischen Soziallehre*, Gesellschaft und Politik 35 (1999), nr 2, s. 22-23.

⁶ Por. F.J. M a z u r e k, *Wolność pracy, przedsiębiorczość, uczestnictwo*, Lublin 1993, s. 40

⁷ Por. R. W e i l e r, *Wirtschaftsethik*, Graz 1993, s. 120

⁸ Por. F.J. M a z u r e k, dz. cyt., s. 41.

⁹ Por. A. S t r e s, *Zwischen Marxismus und Liberalismus*, w: *Lastina in kapital....*, dz. cyt., s. 66.

Antagonizm między własnością prywatną i pracą, który istniał zawsze w historii i przybierał często formę wyzysku pracy przez właścicieli środków produkcji i kapitału, stał się przedmiotem refleksji nauki społecznej Kościoła. Nauka społeczna Kościoła przyjmuje jako punkt wyjścia w rozwiązaniu tego antagonizmu zasadę powszechnego przeznaczenia i użytkowania dóbr. Zgodnie z nią „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi i narodów, tak, by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze – w duchu sprawiedliwości, której towarzyszy miłość”¹⁰ Dobra te stanowią własność wspólną tzn. należą do wszystkich w tym sensie, że są dane nie poszczególnemu człowiekowi czy określonej generacji, lecz całemu rodzajowi ludzkiemu. Zasada ta nie oznacza podziału dóbr w sposób równy, lecz wskazuje tylko, że wszyscy, a więc każdy człowiek ma prawo do korzystania z dóbr całego stworzenia. Jest to tzw. *ius communis*, które rozumie się jako podstawowe prawo człowieka do używania dóbr. Posiada ono priorytet przed prawem do posiadania. Prawo osobistego posiadania jest podporządkowane prawu powszechnego używania, uniwersalnemu przeznaczeniu dóbr.¹¹ Nauka społeczna Kościoła przyznaje wszystkim podmiotom indywidualnym i społecznym prawo do posiadania, ale podporządkowuje je prawu do używania dóbr przez wszystkich. Prawo człowieka do posiadania własności nie jest prawem absolutnym i nieograniczonym, wyjętym spod zasad etycznych.¹²

Z tego, że nauka społeczna Kościoła dotycząca własności z jej zasadą solidarności, teorią sprawiedliwego podziału dóbr i zaangażowaniem na rzecz ubogich bliższa jest marksistowskiemu ujęciu człowieka, niż liberalnemu indywidualizmowi, należałoby przypuszczać, że byli marksiści przejdą na pozycję chrześcijańskiego personalizmu. W rzeczywistości stało się inaczej: marksiści stali się liberałami. Oznacza to, że różnica między marksizmem i liberalizmem jest mniejsza, niż się powszechnie przypuszcza.¹³ Uwidacznia się to między innymi w lansowanych przez te kierunki teoriach własności.

„Ewangelia pracy” poddaje w wątpliwość zasadność teorii własności zarówno liberalnej, jak i socjalistycznej dostrzegając w nich zagrożenie dla rozwoju gospodarczego oraz rozwoju systemów pracy produkcyjnej. Szukając rozwiązania problemu własności, zarysowuje nową jej koncepcję przeciwstawiającą się zarówno liberalistycznemu, jak i socjalistycznemu rozumieniu własności. Tym samym modyfikuje w niektórych punktach dotych-

¹⁰ *Gaudium et spes* 69. Wszystkie cytaty z encyklik i dokumentów kościelnych, o ile inaczej nie zaznaczono, podaje zgodnie z tekstem opublikowanym w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła (cz. 1 i 2)*, M. R a d w a n, L. D y c z e w s k i, A. S t a n o w s k i (red.), Rzym – Lublin 1987.

¹¹ Por. *Laborem exercens* 14. A. R a u s c h e r, *Własność prywatna w służbie człowieka pracującego*, Warszawa 1992, s. 23n.

¹² Por. K.H. P e s c h k e, *Christliche Ethik. Spezielle Maraltheologie*, Trier: Paulinus Verlag 1995, s. 748.

¹³ Por. tamże, s. 59

czasowe chrześcijańskie spojrzenie na kwestię własności. Trzeba przy tym pamiętać, że sformułowana przez Jana Pawła II koncepcja prawa własności jest głęboko zakorzeniona zarówno w objawionym słowie Bożym Starego i Nowego Testamentu, jak też w nauce społecznej Kościoła.¹⁴

II. JURYDYCZNA KONCEPCJA WŁASNOŚCI

Klasyczne koncepcje własności opierały się na dwóch niekwestionowanych założeniach. Pierwsze dotyczyło podmiotu, drugie natomiast przedmiotu własności. Własność była pojmowana przede wszystkim jako uprawnienie podmiotu. Różnica między poszczególnymi koncepcjami polegała na tym, że jedne z nich przyznają prawo do posiadania każdemu podmiotowi, inne natomiast ograniczają je do niektórych podmiotów, jeszcze inne nie kwestionują prawa wszystkich podmiotów do posiadania, ale nakładają na nie pewne ograniczenia etyczne, dotyczące sposobów korzystania z tego prawa. Nietrudno dostrzec w tych założeniach trzech koncepcji własności: liberalnej, socjalistycznej i nauki społecznej Kościoła. Cechą wspólną tych

¹⁴ Przesłanie Starego Testamentu dotyczące własności da się streścić w sposób następujący. Instytucja własności uznana jest za prawomocną i jako taka podporządkowana prawu zwyczajowemu (Wj 20,15. 17; Pwt 5,19. 21). Bóg posiada nad ziemskimi dobrami najwyższą władzę a człowiekowi dobra te są tylko powierzone (Kpł 25,23). Zarówno ekstremalna nędza jak też zbytek stanowią dla życia ludzkiego zagrożenie (Syr 5,1-8; Am 6,4-6). Własność podlega społecznym powinnościom, wśród których szczególne miejsce zajmuje polepszenie sytuacji biednych. Służyć temu mają: rok szabatowy (Wj 23,10-13; Pwt 15,9.12-18), darowanie długów w roku szabatowym (Pwt 15,1-2), instytucja roku jubileuszowego (Kpł 25,8-16.29-31; Lb 36,4; Ez 46,17), obowiązek dziesięciny i zakaz pobierania odsetek (Rdz 14,20: 28,22; Wj 22,24: 25,2; Kpł 25,36-38: 27,30; Pwt 23,20). Ważnym momentem w biblijnym ujęciu własności jest przypisanie jej charakteru sakralnego (Kpł 27,28; 1 Krl 8,51.53; Ez44, 28).

Ponieważ centrum przepowiadania Nowego Testamentu nie stanowi nowy ustrój własności i władzy, lecz Dobra Nowina o królestwie Bożym zapoczątkowanym w Jezusie Chrystusie, dlatego też wypowiedzi dotyczące własności posiadają jedynie drugorzędne znaczenie. Wypowiedzi te dają się uporządkować następująco: własność jest akceptowana i chroniona (Mk 10,19); rzeczy stworzone zostały powierzone człowiekowi do odpowiedzialnego z nich korzystania a człowiek ma się okazać odpowiedzialnym ich zarządcą (Łk 16,1-8; Mt 25,14-30); posiadanie i bogactwo dla samego posiadania stanowi zagrożenie dla zbawienia człowieka (Mt 6,24; Mk 4,18-19; Mk 10,23-25; Łk 12,15); dystans do dóbr tego świata jest warunkiem wewnętrznej wolności (Mt 6,21; Łk 12,33; Ga 5,13); własność należy oceniać i używać pod kątem eschatologicznym (Mk 10,21); wobec przemijalności świata należy jego dobra tak posiadać i używać, jakby się z nich w rzeczywistości nie korzystało (1 Kor 7,30-31); prawdziwymi dobrami są te, które należą do skarbów odpornych na niszczące działanie warunków atmosferycznych i pasożytów (Mt 6,19). Własność powinna służyć urzeczywistnieniu podstawowego orędzia Nowego Testamentu, jakim jest miłość Boga i człowieka (Łk 10,30-37; 2 Kor 8,1-2.11-15; 1 Tm 6,17-19). Wypowiedzi na temat własności należy rozumieć nie oddzielnie i wybiórczo, lecz w całości kształcie całego przesłania ewangelicznego, które dało początek nowemu porządkowi świata. Opiera się on na nauce: o powszechnym braterstwie wszystkich ludzi w Chrystusie i przez Chrystusa; o dziecięctwie Bożym wszystkich ochrzczonych; z „Kazania na górze” o ludzi błogosławionych. Nauka społeczna Kościoła wyprowadza z tych podstawowych tez ewangelicznego posłania zasady określające ustroje własności zgodne z naturą człowieka oraz ich odwiecznym przeznaczeniem przez Boga.

teorii jest to, że prawo do posiadania jest jednoznacznie określone przez samo prawo. Windykacja prawa do użytkowania dokonuje się w sferze etycznej i pozostawiona jest decyzji podmiotu posiadania.¹⁵

Zdaniem J. Majki koncepcja prawa do posiadania jest we wszystkich tych kierunkach obciążona prawniczymi konstrukcjami prawa rzymskiego. Zaznacza się to najpierw w sposobie zawłaszczania. O zawłaszczaniu decyduje formuła prawna a nie praca. Jeśli uznaje się pracę, jako tytuł zawłaszczania, to tylko jedynie jako pracę włożoną w udoskonalenie rzeczy stanowiącej własność pracującego, albo rzeczy niczyjej. W innych przypadkach praca nie stwarza podstawy do zawłaszczenia rzeczy wytworzonej, lecz uprawnia jedynie do godziwego wynagrodzenia.¹⁶

W naukach prawnych własność rozumiana jest jako *ius ad rem* oraz jako *ius in re*. Pierwsza formuła znajduje swój wyraz w zasadzie *res clamat ad dominum* niezależnie od tego, jakim ona ulega przekształceniom. Druga formuła oznacza, że *dominus rei* może posługiwać się własnością wedle własnego uznania i nie powinien napotykać w tym żadnych ograniczeń prawnych. Jest to swoistego rodzaju absolutyzacja samego *dominium*.¹⁷ To dziedzictwo prawa rzymskiego w formułowaniu prawa własności oraz sposobów jego realizacji, przyczyniło się w znacznej mierze do absolutyzacji tego prawa w świadomości właścicieli, a nawet całych społeczeństw i przekształciło się w „posiadanie dla posiadania” oraz „posiadanie wbrew pracy”¹⁸

Do absolutyzacji prawa posiadania przyczyniło się też w dużej mierze samo ujmowanie przedmiotu własności jako rzeczy o niezmienną się wartości. Prowadziło to do przekonania, że przedmiotem posiadania jest rzecz a nie jej wartość. Jeśli nawet rozważano wartość rzeczy posiadanej, to ujmowano najpierw jej wartość „naturalną”, to znaczy na jej przydatność w zaspokojeniu potrzeb, a potem dopiero zwracano uwagę na wartość produktu, czyli na wartość pracy włożonej w sporządzenie rzeczy. W tym drugim przypadku praca, stanowiąc element składowy posiadanego przedmiotu, zostaje w nim uprzedmiotowiona.¹⁹

W oparciu o te założenia ukształtował się kapitalistyczny system pojmowania własności, preferujący właściciela i sam system posiadania. Praca w tym systemie jest czynnikiem drugorzędym w stosunku do posiadania i spełnia w procesie wytwórczym wyłącznie rolę towaru, siły roboczej, jednego z podporządkowanych ekonomicznie i organizacyjnie środków produk-

¹⁵ Por. T. B o r u t k a, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Kraków 1994, s. 229; t e n ż e, *Nauczanie społeczne w encyklikach od Leona XIII do Jana Pawła II*, Bielsko Biała 1955, s. 237-238; J. M a j k a, *Rozważania o etyce pracy*, Wrocław 1986, s. 204

¹⁶ Por. J. M a j k a, *Problem priorytetu pracy w stosunku do własności w świetle encykliki „Laborem exercens”*, w: *Laborem exercens. Powołany do pracy. Komentarz*, J. K r u c i n a (red.), Wrocław 1983, s. 174.

¹⁷ Tamże, s. 175.

¹⁸ Por. *Laborem exercens* 14; J. M a j k a, *Rozważania o etyce pracy*, dz. cyt., s. 206-207.

¹⁹ Por. J. M a j k a, *Problem priorytetu pracy...*, dz. cyt., s. 208.

cji.²⁰ Jest to jedna z przyczyn tego, że system ten pomimo wielkiej roli pracy i wynalazczości pozostał systemem statycznym. W systemie tym broniono „dogmatu” posiadania wielkiej własności, nie dostrzegając, że masy proletariatu XIX wieku były równocześnie tego prawa pozbawione. Absolutyzacja prawa spowodowała, że nie broniono naturalnego prawa do posiadania, lecz interesów wąskiej grupy ludzi, która dopuszczała się w sposób rażący łamania tego prawa między innymi przez wyzysk i przywłaszczanie owoców cudzej pracy.²¹ Skoncentrowano się na obronie dóbr umożliwiających próżniactwo, które powstały w znacznej mierze w wyniku zawłaszczenia owoców twórczej pracy.²²

„Ewangelia pracy” Jana Pawła II ocenia krytycznie liberalną koncepcję własności. Błąd liberalnego kapitalizmu sprowadza się do tego, że „broni wyłącznego prawa własności prywatnej środków produkcji jako nienaruszalnego «dogmatu» w życiu ekonomicznym”²³ Pod wpływem filozofii liberalnego kapitalizmu i praktyki gospodarczo społecznej, praca została oddzielona od kapitału i przeciwstawiona własności, jako równorzędny element procesu gospodarczego.²⁴ Papież uczy, że zarówno koncepcja filozofii liberalnej, jak i sztywnego kapitalizmu winna być poddana rewizji w świetle praw człowieka pracującego, ponieważ panowanie nad dobrami tego świata przekazane człowiekowi przez Stwórcę, nie oznacza władzy absolutnej. Ograniczenie nałożone od początku na człowieka przez samego Stwórcę, wyrażone jest w sposób symboliczny w zakazie „spożywania owocu z drzewa” (por. Rdz 2,16-17).²⁵

Zgodnie z „Ewangelią pracy” Jana Pawła II krytycznie należy ocenić teorię socjalistyczną własności. Zdaniem papieża również i w tym systemie własności nie została przewyższona jurydyczna, a tym samym statyczna koncepcja własności. Mechaniczne upaństwowienie środków produkcji nie jest równoznaczne z ich pełnym uspołecznieniem. Przez samą likwidację własności prywatnej środków produkcji nie da się zrealizować, tak bardzo pożądanych i wielorakich reform pod kątem jak najszerszej rozumianych

²⁰ Por. J. M a j k a, *Rozważania o etyce pracy*, dz. cyt., s. 208.

²¹ Por. K.H. P e s c h k e, dz. cyt., s. 738; R. W e i l e r, *Die soziale Botschaft der Kirche. Einführung in die katholische Soziallehre*, Wien 1993, s. 57; J. K r u c i n a, *Laboryzm Jana Pawła II – drogą rozwiązania kwestii społecznej*, w: *Laborem exercens. Powołany do pracy...*, dz. cyt., s. 341; F. J. M a z u r e k, *Prawa ludzi pracy w encyklice „Laborem exercens”*, w: *Laborem exercens. Powołany do pracy...*, dz. cyt., s. 174

²² Por. E.F. S c h u m a c h e r, *Mate jest piękne*, Warszawa 1981, s. 296.

²³ *Laborem exercens* 14. Por. O. v o n N e l l – B r e u n i n g, *Soziallehre der Kirche. Erläuterungen der lehramtlichen Dokumente*, Wien-München-Zürich 1983, s. 251; t e n ż e, *Arbeit vor Kapital. Kommentar zur Enzyklika Laborem exercens von Johannes Paul II.*, Wien – München – Zürich 1983, s. 40.

²⁴ Por. *Laborem exercens* 13; W. S c h m i t z, *Arbeit und Kapital: Vorrang oder Partnerschaft*, Gesellschaft und Politik 18 (1982), s. 37.

²⁵ Por. *Sollicitudo rei socialis* 34.

praw człowieka. W rzeczywistości zmienia się tylko podmiot posiadania, to jest przejście własności z rąk prywatnych właścicieli w ręce państwa.²⁶

Niedostateczność tego rozwiązania polega też na tym, że nie pociąga ono za sobą zmian strukturalnych, dotyczących rozdziału kapitału od pracy. Praca pozostaje nadal oddzielona od kapitału. O pełnym uspołecznieniu własności można mówić tylko wówczas, „kiedy zostaje zabezpieczona podmiotowość społeczeństwa, to znaczy, gdy każdy na podstawie swej pracy będzie mógł uważać siebie równocześnie za współgospodarza wielkiego warsztatu pracy, przy którym pracuje wraz ze wszystkimi”²⁷ Socjalistyczny system własności, wprowadzony w miejsce kapitalistycznego, nie tylko nie wprowadza prymatu pracy w stosunku do własności, ale prowadzi do jeszcze większego jej uzależnienia od własności i to w takim stopniu, że pozbawia ono pracownika gospodarczej i społecznej podmiotowości.

Własność w ujęciu „Ewangelii pracy” różni się radykalnie od ideologii liberalnego kapitalizmu, jak i marksistowskiego kolektywizmu. Marksizm pozbawia człowieka jego godności i niezbywalnych praw, liberalny kapitalizm – zdaniem „Ewangelii pracy” myli wolność z samowolą i instynktem własnego interesu.²⁸

III. DYNAMICZNA KONCEPCJA WŁASNOŚCI

Nauka społeczna Kościoła przyjmuje podwójny tytuł nabycia własności: zajęcie rzeczy niczyjej i pracę.²⁹ Nauka społeczna Kościoła w oparciu o naukę Tomasza z Akwinu przyjmowała pracę jako tytuł własności, ale rozumiała przez to jedynie wartość, jaką praca dodała do produktu. Oznaczało to, że produkt może być tylko w takim zakresie zawłaszczony przez podmiot pracy, w jakim powiększył on przez swoją pracę jego wartość. Uznając pracę za jedyne źródło wartości przyznaje się produkt w całości podmiotowi pracy. Odróżniając w produkcie wartość materiału od pracy, przyznaje się pracy jedynie część produktu. Praca w tym ujęciu byłaby tylko częściowym i wtórnym tytułem zawłaszczenia produktu. Pierwotnym tytułem własności pozostaje zawsze prawo właściciela rzeczy (ziemi) lub kapitału. Jemu przysługuje pierwotne prawo do zawłaszczenia. Ów priorytet właściciela rzeczy i kapitału polegał na tym, że tylko on może podejmować decyzję o dopusz-

²⁶ *Laborem exercens* 14.

²⁷ Tamże.

²⁸ Por. *Centesimus annus* 42. Por. E.W. Streissler, *Hundert Jahre Sozialenzykliken. Eine wirtschaftswissenschaftliche Analyse*, w: *Der Mensch ist der Weg der Kirche*, Hrsg. von H. Schambeck und R. Weiler, Berlin: Duncker & Humblot 1992, s. 114-116.

²⁹ Pogląd o dwóch tytułach własności przypisywano Tomaszowi z Akwinu. Badania przeprowadzone w dwudziestym wieku przez A. Horvath'a i G. Mansera wykazały jednak, że Tomasz przyjmuje nie dwa, lecz tylko jeden tytuł własności, mianowicie pracę, por. A. Horvath, *Eigentumsrecht nach dem hl. Thomas von Aquin*, Graz 1929; G. Manser, *Anwendung des Naturrechts auf individuellem Gebiet. Das Privateigentum. Die Erwerbstitel des Eigentums*, Freiburg 1945.

czeniu pracownika do pracy. On też podejmuje decyzję o wysokości wynagrodzenia za pracę po cenie rynkowej. Przemawia za tym nienaruszalne prawo właściciela, który dobra te po prostu pierwszy zajął.³⁰

Wielkie przemiany systemowe, jakie dokonały się w ostatnich dziesięcioleciach zmieniły dotychczasowe pojęcie o własności i sposobach jej nabywania. Praktyka wykazała, że tradycyjne, jurydyczne rozumienie własności może okazać i okazuje się rzeczywiście społecznie i gospodarczo antyfunkcyjne i to zarówno w formie kapitalistycznej, jak i socjalistycznej. Jest ono, jak pisał J. Majka: „antyfunkcyjne w sensie moralnym, bo nie przyczynia się do powszechnego postępu i rozwoju społeczno-moralnego, lecz powoduje odebranie podmiotowości gospodarczej szerokich rzesz społeczeństwa i ich degradację osobowościową”³¹

1. Powiązanie własności z pracą

Słabość dotychczasowej koncepcji własności została poddana krytyce przez „Ewangelię pracy” Jana Pawła II. Papież przeprowadza rewizję samej koncepcji własności w jej odniesieniu do pracy i przyjmuje zasadę priorytetu pracy w stosunku do własności. Opierając się na myśli Tomasza z Akwinu wiąże *dominium* nad rzeczami nie z uprawnieniem do posiadania ziemi lub kapitału, lecz z pracą. Podstawę do priorytetu pracy w stosunku do własności dostrzega w biblijnym opisie stworzenia, który wskazuje na pochodzenie dóbr, utrzymujących człowieka przy życiu, zaspokajających jego potrzeby i będących przedmiotem jego praw. Ostateczną przyczyną pochodzenia wszelkich dóbr jest sam Bóg, Stwórca świata i człowieka i powierzający człowiekowi ziemię, by podporządkowywał ją sobie przez pracę i korzystał z jej owoców (por. Rdz 1,28-29).³²

Ziemia została przekazana człowiekowi przez Boga. Ale ten dar wymaga od człowieka właściwej odpowiedzi, czyli pracy. Poprzez pracę człowiek panuje nad ziemią. Celem jego panowania jest uczynienie ziemi godnym mieszkaniem dla człowieka i zaspokojenie potrzeb mieszkańców ziemi. Pracując przywłaszcza on sobie część ziemi, nabywa ją przez pracę. W tym zdobywaniu własności jest miejsce dla każdego człowieka. Bogactwem człowieka jest nie tylko ziemia, ale przede wszystkim on sam. On jest drugim źródłem dóbr. To właśnie jego rozum pozwala odkryć możliwości produkcyjne ziemi. W tej dziedzinie ludzie powinni ze sobą współpracować, by wspólnie opanować ziemię. Proces ten wymaga rzetelności, pracowitości,

³⁰ Por. J. Majka, *Problem priorytetu pracy...*, dz. cyt., s. 178-179; tenże, *Rozważania o etyce pracy*, dz. cyt., s. 208.

³¹ J. Majka, *Problem priorytetu pracy...*, dz. cyt., s. 180. Por. tenże, *Rozważania o etyce pracy*, dz. cyt., s. 126.

³² Por. *Centesimus annus* 31.

roztropności w podejmowaniu uzasadnionego ryzyka, wiarygodności i wierności w relacjach z innymi oraz męstwa.³³

Wynika z tego, że *dominium* nad rzeczami winno się zawsze łączyć z pracą i odpowiedzialnością. Ten związek ma charakter nie tylko bierny, w sensie posiadania tego, co zostało wypracowane, lecz przede wszystkim czynny w tym znaczeniu, że ziemia czeka na pracę, dzięki której może w pełni realnie służyć człowiekowi. Jest on czynny także w tym sensie, w jakim rozumny człowiek jest powołany do tego, by nadawał rzeczom nowe wartości i w ten sposób czynił świat bardziej ludzkim. Dopiero w konfrontacji z ludzką inteligencją i rozumem dobra materialne uzyskują zdolność zaspokojenia potrzeb, a w konsekwencji i wartość ekonomiczną.³⁴

W historii głównym źródłem bogactwa była naturalna urodzajność ziemi, a praca spełniała jedynie funkcję pomocną. U początków każdej społeczności ludzkiej – uczy papież – znajdują się zawsze te dwa faktory: „praca i ziemia” Obecnie nastąpiło odwrócenie porządku. Wzrosła rola ludzkiej pracy w procesie zdobywania i pomnażania własności. Co więcej, pracować oznacza dzisiaj, pracować z innymi i dla innych. Dlatego też praca staje się dzisiaj tym produktywniejsza i skuteczniejsza, im bardziej pojedynczy człowiek jest w stanie poznać moc produkcyjną ziemi i prawdziwe potrzeby ludzi, dla których praca zostaje wykonana.³⁵ Z tego powodu „Ewangelia pracy” uznaje konsekwentnie nabycie dóbr przez pracę za pierwszorzędnny tytuł własności. „Własność nabywa się przede wszystkim przez pracę po to, aby służyła pracy”.³⁶ Tak więc każdy człowiek na podstawie swej pracy ma prawo do posiadania własności. Prawo osoby ludzkiej do posiadania własności z tytułu pracy jest prawem naturalnym.³⁷

„Ewangelia pracy” jest kontynuacją nauki społecznej papieża, która prawo własności uważa za prawo naturalne i nieodzowny składnik porządku społecznego. Leon XIII uczył w *Rerum novarum*: „prywatne bowiem posiadanie dóbr materialnych na własność jest naturalnym prawem człowieka”³⁸ Pius IX w *Quadragesimo anno* z uznaniem wyraża się o tych, „którzy w duchu zgody i tradycyjnej nauki Kościoła starają się ustalić i naturę tych obowiązków własności i granice, które prawu własności lub jej używaniu, względnie wykonywaniu prawa własności, zakreślają konieczności życia społecznego. Natomiast w błędzie są ci, którzy tak zacieśniają indywidualny

³³ Por. *Centesimus annus* 32; T. B o r u t k a, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 229; t e n ż e, *Nauczanie społeczne w encyklikach od Leona XIII...*, dz. cyt., s. 230.

³⁴ Por. *Centesimus annus* 31. Por. J. K o n d z i e l a, *Gospodarczy aspekt „bonum commune”*, 1. St. Hist.-Teol. 3 (1970), s. 44n.

³⁵ Por. *Centesimus annus*, tamże.

³⁶ *Laborem exercens* 14.

³⁷ Por. *Centesimus annus* 30. Por. R. W e i l e r, *Wirtschaftsethik*, Graz 1993, s. 121; K.H. P e s c h k e, *Christliche Ethik*, dz. cyt., s. 744-755; F.J. M a z u r e k, *Wolność pracy* dz. cyt., s. 44; J. O z d o w s k i, *Prawo do własności...*, dz. cyt., s. 393-394; T. B o r u t k a, *Nauczanie społeczne w encyklikach papieża od Leona XIII ...*, dz. cyt., s. 232.

³⁸ L e o n X I I I, *Rerum novarum* 4.

charakter własności, że go w rzeczywistości zupełnie niszczą”³⁹ Jan XXIII w *Mater et magistra* ocenia jako niezrozumiałe to, „że niektórzy odmawiają naturalnego charakteru prawu własności, które przecież z wydajności pracy czerpie nieustannie swą wartość i siłę, a przy tym tak skutecznie przyczynia się do ochrony godności ludzkiej osoby oraz do swobodnego wypełnienia obowiązków osobistych w każdej dziedzinie życia. Utwierdza ono wreszcie więź i harmonię wspólnoty rodzinnej, przyczyniając się tym samym do utrwalenia w państwie pokoju i wzrostu dobrobytu”⁴⁰ Sobór Watykański II w *Gaudium et spes* uważa własność prywatną za instytucję konieczną, zwracając jednocześnie uwagę na ograniczenia, którym podlega prawa do posiadania.⁴¹

Jan Paweł II wskazuje na prawo do własności prywatnej, jako na podstawowe prawo człowieka zwracając jednocześnie uwagę na jego podporządkowanie od samego początku powszechnemu przeznaczeniu wszystkich dóbr stworzonych. Oznacza to, że prawo do własności prywatnej nie jest prawem absolutnym, lecz podlega ograniczeniom, które zawierają się już w samej jego naturze. Nie godzi się tak stosować tego prawa, by z jego uprawnień korzystali tylko nieliczni, a ogromna większość zostałaaby tej możliwości pozbawiona.⁴²

Jan Paweł II uczy w „Ewangelii pracy”, że dynamiczny charakter własności, którego najważniejszym tytułem jest praca, wyklucza posiadanie rzeczy dla samego tylko posiadania. Ten rodzaj posiadania wykluczony jest z dwóch powodów. Po pierwsze, prawo własności zgodnie z tradycją nauki społecznej Kościoła podporządkowane jest zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr. Po drugie, na własności ciąży „hipoteka społeczna” „Własność prywatna ma z natury charakter społeczny”⁴³ Oznacza to, że prawo właściciela do posiadania, zarządzania, korzystania z rzeczy nie ma charakteru bezwzględnego, ale podporządkowane jest dobru wspólnemu. „Pełne i wyłączne prawo używania ma człowiek tylko odnośnie do tych dóbr, które są mu konieczne”⁴⁴ Prawo do wspólnego użytkowania dóbr stworzonych zaliczane jest do prawa naturalnego *sensu stricto*. Prawo do własności prywatnej jest konsekwencją tego universalnego prawa do użytkowania. Winno być zatem traktowane jako prawo narodów *ius gentium*, stanowiąc razem z prawem do użytkowania prawo naturalne *sensu largo*. Wymogi prawa naturalnego, które przeznaczają dobra ziemi na użytek wszystkich ludzi, są absolutnie wiążące i zobowiązujące.

Współczesność pod wpływem ekonomizmu i konsumpcjonizmu odeszła od tej zasady i proferując nieograniczone prawo do używania dóbr

³⁹ P i u s I X, *Quadragesimo anno* 48.

⁴⁰ J a n X X I I I, *Mater et magistra* 112. Por. tamże 104-115.

⁴¹ Por. *Gaudium et spes* 71.

⁴² Por. *Centesimus annus* 30; *Laborem exercens* 14; *Sollicitudo rei socialis* 42; *Rerum novarum* 10.

⁴³ *Lumen gentium* 71.

⁴⁴ J. P i w o w a r c z y k, *Katolicka etyka społeczna*, t. 2, Londyn 1963, s. 56.

ziemskich, czyni z ludzi niewolników posiadania. W Encyklice *Sollicitudo rei socialis* Jan Paweł II pisze: „Doświadczenie niedawnych lat uczy, że jeśli cała wielka masa zasobów i możliwości oddana do dyspozycji człowieka nie jest kierowana zmysłem moralnym i zorientowana na prawdziwe dobro rodzaju ludzkiego, łatwo obraca się przeciw człowiekowi – jako zniewolenie”⁴⁵ W nauce tej słycać echo słów prymasa Polski S. Wyszyńskiego, który mając na uwadze ówczesną sytuację w kraju mówił: „Lękam się, aby nie odrodził się u nas duch kapitalizmu, aby ustrój demokratyczny nie rządził się duchem kapitalistycznym [...]. Ubóstwienie materii i produkcji rodzi ideał konsumpcyjny, żądę bogacenia się, walkę konkurencyjną, a wreszcie doprowadza do deprawacji człowieka”⁴⁶

Dominium człowieka nad dobrami doczesnymi winno być podporządkowane zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr ziemskich. Posiadanie dóbr na własność jest darem Bożym: „My, którzy otrzymujemy dary Boże, aby owocowały, winniśmy «siać» i «zbierać». Jeśli tego nie czynimy, będzie nam odebrane i to, co mamy”⁴⁷ Oznacza to, że prawa właściciela nie mają absolutnego charakteru, lecz podlegają powszechnemu prawu przeznaczenia dóbr. Jan Paweł II głosząc tę zasadę odwołuje się do Soboru Watykańskiego II, który uczy o przeznaczeniu przez Boga dóbr ziemi wszystkim ludziom.⁴⁸ „Współzależność winna się przekształcić w solidarność opartą o zasadę, że dobra stworzone są przeznaczone dla wszystkich. To, co wytwarza przemysł przerabiając surowce nakładem pracy, winno w równy sposób służyć dobru wszystkich”⁴⁹ Jest sprzeczne z wolą Bożą i moralnie niedozwolone takie używanie dóbr ziemi, by z jej dobrodziejstw korzystali tylko nieliczni, podczas gdy inni, ogromna większość zostaliby wykluczeni.⁵⁰ Na wszystkich właścicielach ziemi lub środków produkcji, spoczywa obowiązek sprawiedliwego dzielenia tych dóbr tak, by nie było ludzi skazanych na nędzę i brak środków do życia.⁵¹

⁴⁵ *Sollicitudo rei socialis* 28.

⁴⁶ S. W y s z y ń s k i, *Kazania świętokrzyskie*, Rzym 1974, s. 38-39.

⁴⁷ *Sollicitudo rei socialis* 30.

⁴⁸ „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi i narodów, tak, by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze – w duchu sprawiedliwości, której towarzyszy miłość.” *Gaudium et spes* 69. Por. J a n P a w e ł I I, *Przemówienie do właścicieli i pracowników plantacji trzciny cukrowej w Bacolod*, w: *Jan Paweł II na Filipinach i w Japonii (16-26.02.1981). Przemówienia i homilie*, Warszawa 1986, s. 123;

t e n ż e, *Bóg przeznaczył ziemię dla wszystkich ludzi. Przemówienie do rolników w Des Moines (04.10.1979)*, w: J a n P a w e ł I I, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, t. 2, Warszawa 1982, s. 343.

⁴⁹ *Sollicitudo rei socialis* 39.

⁵⁰ Por. J o h a n n e s P a u l I I., *Kirche als Anwalt für eine humane Arbeitswelt. Ansprache von Johannes Paul II. in Colle di Val d'Elsa-Montalcino am 30. März 1996. Pastoralbesuch in Siena*, L'Osservatore Romano (wyd. niemieckie), 26 (1996), nr 19, s. 7.

⁵¹ Por. *Centesimus annus* 31.

Jan Paweł II w Encyklice *Centesimus annus* wskazuje na jeszcze jedną formę własności, która dzisiaj nabiera nie mniejszego znaczenia niż własność ziemi i środków produkcji. Jest to własność wiedzy, techniki i umiejętności. Zdaniem papieża bogactwo krajów uprzemysłowionych polega bardziej na tej formie własności, aniżeli na zasobach naturalnych.⁵² Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi odnosi się i do tej formy własności. Dlatego nie tylko dobra materialne, ale duchowe i intelektualne należą w pierwszym rzędzie do całej ludzkości i jako takie powinny być użytkowane w jej wspólnym interesie.⁵³ Gdy papież wskazuje na pracę jako najważniejszy tytuł własności i podporządkowuje go zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr podkreśla, że „chodzi o szukanie jakiegoś całego sprawiedliwszego porządku międzynarodowego, zgody dotyczącej dóbr, usług, wiedzy, informacji oraz zdecydowanej woli podporządkowania tych wymogów wspólnemu dobru”.⁵⁴ Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr leży u podstaw prawa narodów do rozwoju.

Prawo własności stanowi gwarancję wolności i bodziec do korzystania z niej. Wolność ta jest z jednej strony ograniczona przez zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr, a z drugiej przez funkcję społeczną własności. „Prawo do własności prywatnej jest słuszne i konieczne, ale tej zasady nie niweczy. Cięży bowiem na własności «hipoteka społeczna»”⁵⁵ Jan Paweł II ucząc o społecznej funkcji własności powołuje się na naukę Soboru Watykańskiego II, który wyjaśnia, że „człowiek używając tych dóbr powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada, nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek.” Postulat ten liczy się z faktem, że „własność prywatna posiada z natury swej charakter społeczny, oparty na prawie powszechnego przeznaczenia dóbr”⁵⁶ Oznacza to, że prawo do własności prywatnej samo w sobie słuszne i konieczne, powinno być wpisane w granice wyznaczone własności przez jej funkcje społeczne. „Tradycja chrześcijańska nigdy nie podtrzymywała tego prawa jako absolutnej i nienaruszalnej zasady. Zawsze rozumiała je natomiast w najszerszym kontekście powszechnego prawa wszystkich do korzy-

⁵² Por. tamże, 32. Por. R. W e i l e r, *Einführung in die katholische Soziallehre. Ein systematischer Abriß*, Graz – Wien – Köln 1991, s. 122; J. W i e m e y e r, *Eigentum*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 3, Freiburg – Basel – Rom – Wien 1995, sp. 530.

⁵³ Por. T. B o r u t k a, *Nauczanie społeczne w encyklikach od Leona XIII...*, dz. cyt., s. 235.

⁵⁴ J a n P a w e ł I I, *Dialog na rzecz pokoju – wezwaniem dla naszych czasów. Oweździa papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, Rzym 1985, s. 157.

⁵⁵ *Sollicitudo rei socialis* 42. Por. *Centesimus annus* 30. Por. J o h a n n e s P a u l I I., *Eröffnungsrede bei der Dritten Generalkonferenz der Lateinamerikanischen Bischöfe* (28. Januar 1979), AAS 71 (1979), s. 189-196; J a n P a w e ł I I, *Ziemia jest darem Boga dla wszystkich ludzi. Homilia podczas mszy św. dla pracujących na roli* (Recife, 7 lipca 1980 r.), w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, t. 2, dz. cyt., s. 150; t e n ż e, *Ansprache an eine Gruppe von polnischen Bischöfen zum «Ad-Limina»-Besuch am 17. Dezember 1987*, L'Osservatore Romano (wyd. niemieckie) 18. Dezember 1987, s. 6.

⁵⁶ *Gaudium et spes* 69 i 71.

stania z dóbr całego stworzenia”.⁵⁷ Funkcja społeczna należy do istoty własności i jest z nią nierozzerwalnie związana.⁵⁸ „Z tego powodu własność prywatna nie ma waloru absolutnego, lecz jest prawem uwarunkowanym przez potrzeby zarówno jednostki jak i społeczeństwa”⁵⁹ Państwo oraz uprawnione organizacje międzynarodowe, stojące na straży dobra wspólnego, mogą, a nawet powinny korzystanie z własności prywatnej ograniczać i dla dobra ogółu dostosować. Prawo właściciela w tym wypadku nie ma charakteru bezwzględnego, lecz podlega dobru wspólnemu społeczeństwa.⁶⁰

Dobro wspólne, jako podstawowa i najwyższa zasada regulująca ustrój własności w ogóle, wyznacza ramy, w jakich może i powinno być urzeczywistnione prawo do własności prywatnej. Urzeczywistnienie zasady dobra wspólnego w ramach konkretnego ustroju własności, dokonuje się zgodnie z zasadą pomocniczości. Ponieważ dobro wspólne nie jest pustym abstraktem, ale rzeczywistością istotnie związaną z dobrem wielu pojedynczych osób, żyjących obecnie lub w dającej się przewidzieć przyszłości a osoba jest wcześniejsza niż społeczność, może ono powstać tylko przez mobilizację wszystkich pojedynczych interesów i takiej współpracy, której owoc w sposób proporcjonalny i adekwatny przyniesie korzyści wszystkim zainteresowanym osobom.

2. Zasada dobra wspólnego

Konflikt interesów, jaki powstaje między dobrem jednostki a dobrem społeczeństwa, nie daje się rozwiązać przy pomocy fałszywej metody, polegającej na wybraniu jednej opcji. W przypadku ustroju własności dzieje się tak wówczas, gdy własność prywatna zostaje zlikwidowana i przeobrażona we własność kolektywną, lub też ogłoszona za nietykalną, absolutną i świętą

⁵⁷ *Laborem exercens* 14. Por. J a n P a w e ł I I, *Własność prywatna a dobro wspólne* (Watykan, 03.03.1991), w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 4, Libreria Editrice Vaticana 1992, s. 303.

⁵⁸ Nauka społeczna Kościoła przypisuje własności podwójną funkcję: indywidualną i społeczną. Z tej perspektywy dają się sformułować między innymi następujące postulaty: 1) działanie zmierzające do jak najbardziej szerokiego upowszechnienia własności prywatnej, 2) ukierunkowanie inwestycji na tworzenie i popieranie nowych miejsc pracy, 3) upowszechnienie środków produkcji przez partycypację i współzarządzanie, 4) opcja dla ubogich i potrzebujących, 5) interwencja państwa w obszar własności prywatnej łącznie z prawem wywłaszczenia, za uzasadnionym społecznie i prawnie odszkodowaniem, a mająca na celu obronę dobra wspólnego. Por. V. Z s i f k o v i t s, *Die sozioethische Begründung...*, dz. cyt., s. 120-121.

⁵⁹ K.H. P e s c h k e, *Christliche Ethik...*, dz. cyt., s. 747. Por. R. W e i l e r, *Die soziale Botschaft...*, dz. cyt., s. 57; O. v o n N e l l - B r e u n i n g, *Soziallehre der Kirche*, dz. cyt., s. 250; F. F u r g e r, *Moral oder Kapital*, Benziger/St. Gabriel 1992, s. 193; J. W i e m e y e r, *Eigentum*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 3, dz. cyt., sp. 534.

⁶⁰ „Für die Priavteigentumsordnung einer jeden Gesellschaft sind daher auch weitgehend gesellschaftliche und geschichtliche Faktoren bestimmend: gesellschaftliche, darunter die Willensübereinkunft der Gesellschaft, und geschichtliche, nämlich die an die Entwicklung von Gesellschaft und Kultur gebundenen”, J. M e s s n e r, *Das Naturrecht*, Berlin 1984, s. 1071.

jak to jest w ustroju własności liberalno-indywidualistycznej. Właściwe rozwiązanie tej kwestii umożliwia przyjęcie zasady dobra wspólnego, jako najwyższej normy regulującej napięcie między interesem jednostki i ogółu. Zdaniem Jana Pawła II jeśli dobro wspólne tego wymaga, nie należy się wahać nawet przed dokonaniem we właściwej formie wywłaszczenia.⁶¹ Mechaniczne upaństwowienie własności nie rozwiązuje problemu automatycznie. Własność państwowa może stworzyć jednak korzystne warunki do pełnego jej uspołecznienia i połączenia pracy z kapitałem. Pełne uspołecznienie własności środków produkcji ma miejsce wówczas, gdy pracownik ma świadomość, że jest współgospodarzem zakładu pracy oraz ma poczucie, że chociaż pracując na wspólnym, pracuje zarazem „na swoim”⁶² „Ewangelia pracy” proponuje połączenie pracy z kapitałem tak dalece, jak to jest możliwe i opowiada się za pośrednim udziałem we współzarządzaniu własnością uspołecznioną przez niezależne od państwa organizmy pośrednie o celach gospodarczych, społecznych i kulturalnych, które współpracują z władzami państwa dla dobra wspólnego.⁶³

„Ewangelia pracy” nie akceptuje stanowisk skrajnych: ani wprowadzenia wyłącznie własności prywatnej, ani wyłącznie własności kolektywnej. Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr może być najskuteczniej realizowana przy występowaniu różnych form własności: prywatnej, społecznej i kolektywnej.⁶⁴ Własność winna przyczyniać się do postępu i rozwoju gospodarczego, a w żadnym wypadku nie powinna tego rozwoju hamować.

Uznanie pracy za najważniejszy tytuł własności oznacza też, że rzeczy nie mogą być „posiadane wbrew pracy”⁶⁵ Posiadanie może być zdaniem J. Majki wykorzystane do podwójnego wyzysku pracy. Przyjmuje on formę posiadania „wbrew pracy” oraz posiadania „przeciw pracy” Posiadanie „wbrew pracy” ma miejsce wtedy, gdy właściciel wykorzystując prawo do własności uniemożliwia realizację wartości, które mogłyby być zrealizowane, gdyby nie jego sprzeciw. W przypadku posiadania „przeciw pracy” właściciel zagarnia wartości przez pracę wytworzone, niezależnie od tego, czy powstały one w wyniku pracy, czy w perspektywie możliwości pracy.⁶⁶ Szczególnie naganną formą posiadania „przeciw pracy” jest wykorzystywanie własności, jako środka uzależnienia człowieka pracującego. Mieszczą się

⁶¹ Por. J a n P a w e ł I I, *Przemówienie do Indian w Oaxaca*, Chrześcijanin w Świecie 11 (1979), nr 5-6, s. 192.

⁶² Por. *Laborem exercens* 15.

⁶³ Por. tamże, nr 14. Por. R. W e i l e r, *Die soziale Botschaft...*, dz. cyt., s. 57; H. K r e j c i, „*Laborem exercens*” und die österreichische Rechtsordnung, *Gesellschaft und Politik* 18 (1982), s. 22; B. J ä g e r, *Arbeitswelt – der Mensch im Mittelpunkt?*, *Gesellschaft und Politik* 18 (1982), s. 31.

⁶⁴ Por. *Laborem exercens* 14.

⁶⁵ Tamże; por. O. v o n N e l l - B r e u n i n g, *Arbeit vor Kapital*, dz. cyt., s. 40.

⁶⁶ Por. J. M a j k a, *Problem priorytetu pracy w stosunku do własności w świetle encykliki „Laborem exercens”*, dz. cyt., s. 181; T. B o r u t k a, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 232; t e n ż e, *Nauczanie społeczne w encyklikach od Leona XIII do Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 238.

w tej formule znane formy wyzysku pracy, której podstawą jest własność, a więc wyzysku feudalnego i kapitalistycznego.⁶⁷

Zasadzie posiadania „wbrew pracy” sprzeciwia się zdaniem papieża służebny charakter własności i środków produkcji, „ponieważ jedynym prawnym tytułem ich posiadania – i to zarówno w formie własności prywatnej jak też publicznej czy kolektywnej – jest, ażeby służyły pracy. Dalej zaś: ażeby służąc pracy, umożliwiły realizację pierwszej zasady w tym przypadku, jaką jest uniwersalne przeznaczenie dóbr i prawo powszechnego ich używania”⁶⁸ Dobra te mogą tylko wtedy służyć człowiekowi, kiedy uczyni je sobie poddane przez pracę. „Z pracą również pozostaje związany od początku problem własności: jeżeli bowiem człowiek poprzez pracę ma przyswajać sobie i innym te zasoby, jakie kryje w sobie natura to ma on jako jedyny środek: własną pracę”⁶⁹

Praca nadaje dobrom wartość oraz zdolność zaspokajania potrzeb. Wartość rzeczy w procesie zawłaszczania zmienia się w zależności od tego jaki zakres wiedzy i pomysłowości posiada człowiek, który je zawłaszcza. Praca jednak nadaje rzeczy wartość nie wtedy dopiero, kiedy w jej wyniku ta wartość zostanie przekształcona, ale już wtedy, kiedy w konfrontacji z pracą zostanie odkryta jako przydatna w procesie produkcji. Dzięki pracy rzecz nabiera wartości już jako tworzywo. W tym zawiera się istotna wartość pracy, której źródłem jest sam człowiek. „Znaczy to, że pierwszą podstawową wartością pracy jest sam człowiek – jej podmiot”⁷⁰

Podstawą wartości dóbr materialnych jest ich służba człowiekowi. Skoro służba ta i przydatność do zaspokajania potrzeb jest możliwa tylko dzięki pracy, stąd stwierdzić należy, że prawo podstawowe do zawłaszczenia rzeczy i posiadania ma tylko ten, kto jest w stanie nadać im wartość przez pracę. Prawo powszechnego dostępu do dóbr może być zatem skutecznie i sensownie realizowane jedynie przez przyjęcie dynamicznej koncepcji własności, opierającej się na zmieniającej się wartości tych dóbr w konfrontacji z pracą. Rzuca to nowe światło na pracę jako tytuł własności. Jest ona tytułem własności nie tylko w tym znaczeniu, że owoce pracy należą się podmiotowi, ale także w tym sensie, że dostępność tych dóbr dla pracy warunkuje realizację ich naturalnej funkcji jaką jest zaspokajanie potrzeb. Stanowi to uzasadnienie głoszonego przez Jana Pawła II priorytetu pracy w stosunku do własności.⁷¹ Zasada priorytetu pracy jest dla papieża nadrzędna w stosunku do ustroju oraz systemu własności. Oznacza to, że zarówno formy własności, jak i zakres jej posiadania winny być dostosowane i podporządkowane zasadzie optymalizacji ustroju pracy oraz efektywności jej wyników z jednej strony, a realizacji zasady powszechnego użytkowania i uniwersalnego prze-

⁶⁷ Por. J. M a j k a, *Problem priorytetu pracy...*, dz. cyt., s. 182.

⁶⁸ *Laborem exercens* 14.

⁶⁹ Tamże 12.

⁷⁰ Tamże 6. Por. J. M a j k a, *Problem priorytetu pracy...*, dz. cyt., s. 179-180.

⁷¹ Por. J. M a j k a, *Etyka życia gospodarczego*, dz. cyt., s. 126.

znaczenia dóbr z drugiej. W świetle nauki Jana Pawła II także zasada społecznej funkcji własności otrzymuje pełniejszą i głębszą interpretację. Sam zaś proces zawłaszczania może być rozumiany dynamicznie, dzięki czemu maleje niebezpieczeństwo, że system własności stanie się hamulcem rozwoju gospodarczego.

IV. WŁASNOŚĆ W ŚWIETLE SPRAWIEDLIWOŚCI

Jeśli współczesne teorie polityczne i ekonomiczne mają traktować człowieka jako podmiot, osobę, to muszą być zakorzenione w etyce i bez norm etycznych nie mogą się obyć. Przyznają to nawet niektórzy teoretycy neoliberalizmu. W sferze własności, o której jest tu mowa, musi zostać z tego powodu uwzględniona zasada sprawiedliwości. Zwolennicy liberalizmu zgadzają się na tzw. czysto proceduralną sprawiedliwość. Proceduralna sprawiedliwość jednak nie wystarcza. Sprawiedliwość, o której mowa nie jest postulatem myślowego czy materialnego luksusu, ale koniecznością.⁷² Jest ona etycznym wymogiem i jako taka, powinna być ona uznana za etyczny fundament każdej społeczności. Szczególnie jednak winna stać się fundamentem, na którym opiera się nowoczesne państwo prawa. Z tego powodu etyczna kategoria sprawiedliwości ma nie tylko własne miejsce w nowoczesnym świecie, ale razem z wolnością staje się niezbędną zasadą współczesnego porządku gospodarczego i społeczno-politycznego. Nie jest to przypadek, że współcześni myśliciele w etycznej kategorii sprawiedliwości widzą najwyższego „suwerena” w obrębie nowoczesnego państwa, o ile pod tym pojęciem rozumie się coś lub kogoś, który ma niezależne, ostateczne i decydujące słowo.⁷³

Razem z procesem prywatyzacji – jako logicznego i koniecznego następstwa załamania się komunistycznego systemu społeczno-politycznego – stanęły kraje transformacji ustrojowej przed pytaniem: powinien proces prywatyzacji przebiegać tylko według kryteriów ekonomicznych zorientowanych na rentowność, czy też proces ten winien uwzględnić również zasadę sprawiedliwości? W pytaniu tym nie idzie o przeciwstawienie zasady rentowności zasadzie sprawiedliwości. Życie gospodarcze kieruje się własnymi prawami, którymi nie można dowolnie manipulować. Manipulacja i podporządkowanie procesu gospodarczego ideologii komunistycznej, pozbawiło gospodarkę wydajności i doprowadziło ją do ruiny we współzawodnictwie z gospodarką rynkową. Jest rzeczą możliwą, że między innymi z powodu tych złych doświadczeń pojawiło się przekonanie, że także w procesie prywatyzacji pierwszeństwo przypisuje się ideologii, pomijając tym ra-

⁷² Por. O. H ö f f e, *Politische Gerechtigkeit. Grundlagen einer kritischen Philosophie*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1987, s. 76.

⁷³ Por. J. M. S c h n a r r e r, *Anything goes? Sittlichkeit in der Zeit der Skepsis*, Wien-Tarnów 2000, s. 380-382; E. B a r k e r, *Principles of Social and Political Theory*, Oxford: Oxford University Press 1967, s. 214.

zem zasadę sprawiedliwości, która winna stać się fundamentalną zasadą i motorem rozwoju nowego porządku społecznie ukierunkowanej gospodarki rynkowej.

„Ewangelia pracy” Jana Pawła II stoi na stanowisku nauki społecznej Kościoła, która niestrudzenie wyraża swoją wiarę w to, że da się pogodzić racje osobiste z racjami wspólnoty, politykę z dobrem wspólnym, kapitał z pracą, ekonomię z etyką i ostrzega, że wyzysk ludzi pracy zbiega się często z koncepcjami ekonomicznymi, które lekceważą zasady etyczne. Koncepcje ekonomiczne bez wartości podstawowych, do których należy między innymi sprawiedliwości, byłyby ustrojami gospodarczymi wypaczonymi i chorą formą demokracji.⁷⁴

Prywatyzacja i denacjonalizacja stały się znowu pojęciami związanymi z nowym systemem społeczno-ekonomicznym, którego celem jest przekształcenie własności wspólnej we własność prywatną. W podziale majątku narodowego i w przejściu od własności wspólnej do własności prywatnej, znaczenie fundamentalne ma sprawiedliwość rozdzielcza. Tymczasem przy rozwiązywaniu problemu podziału majątku narodowego na pierwszym miejscu znalazły się zysk i rentowność, a dopiero na drugim sprawiedliwość. Negatywna ocena własności i lęk przed nią bierze się z przekonania, że przy jej zawłaszczaniu i podziale została naruszona zasada sprawiedliwości.

Według „Ewangelii pracy” prawo do posiadania ma przed wszystkim ten, kto jest w stanie rzeczom nadać wartość przez pracę. Możliwość zdobycia własności „wbrew pracy i przeciw” pracy w okresie transformacji była i jest zbyt wielka. Wielu zagarnęło ogromną własność bez pracy, wbrew zasadzie sprawiedliwości, ale w majestacie prawa. Własność zwłaszcza szybko i łatwo zdobyta, rodzi często uzasadnione podejrzenie bezprawnego jej zawłaszczania.

Lęk przed własnością wzbudza także częsty fakt wykorzystywania własności przez nową klasę posiadaczy do zawłaszczania wartości przez pracę wytworzoną. Zatrudniony traktowany jest jako maszyna produkująca i pomnażająca dobra materialne, stąd jego wynagrodzenie pozostaje dalece nieproporcjonalne do wartości wniesionej przez pracę.⁷⁵ „Ewangelia pracy” uczy, że wiele problemów życia gospodarczego ma swoje źródło w fakcie, że dostrzega się wyłącznie obiektywny aspekt pracy, widząc w niej wyłącznie jeden z czynników procesu produkcyjnego. Jan Paweł II zwraca szczególną uwagę na subiektywny aspekt pracy czyli na człowieka, który urzeczywistnia i rozwija się przez pracę.⁷⁶

⁷⁴ Por. J. M a r i a ń s k i, „Struktury grzechu” w ocenie społecznego nauczania Kościoła, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 1998, s. 154-155.

⁷⁵ Por. *Katolicka nauka społeczna*, Katowice 1983, s. 53.

⁷⁶ Por. J a n P a w e ł I I w *Como na spotkaniu z przedstawicielami świata pracy 5 maja 1996*, L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 17 (1996) nr 7-8, s. 21.

V. WŁASNOŚĆ W ŚWIETLE ZASAD ETYCZNYCH

Przesadna propaganda wartości utylitarnych i niepohamowane dążenie do wzbogacenia się za wszelką cenę, spycha w cień zapomnienia wezwanie do samoograniczenia i etycznej refleksji, jakiej domagał się na początku procesu transformacji systemowej J. Majka. „Czy nie zachodzi niebezpieczeństwo, że w miejsce *homo sovieticus* nie pojawi się nowy profil *homo economicus* czy *homo ludens*. Wszak słyhać nawoływanie: «bogaćcie się wszelkimi sposobami i zrzućcie z siebie wszelką odpowiedzialność»”⁷⁷ „Ewangelia pracy” docenia wolność, która po upadku totalitaryzmu stała się udziałem między innymi życia gospodarczego, ale jednocześnie zwraca uwagę na konieczność wyboru między wolnością, do której Chrystus nas wyzwala, a wolnością od Chrystusa i Jego prawa.⁷⁸ „«Nie kradnij» to znaczy nie nadużywaj tej twojej władzy nad własnością, nie nadużywaj jej tak, że inni przez to staną się nędzarcami”⁷⁹

Własność związana jest z odpowiedzialnością.⁸⁰ „Jeśli bowiem po tak zwanym okresie minionym społeczeństwo odziedziczyło głęboki kryzys ekonomiczny, to w parze z tym idzie nie mniej dotkliwy kryzys etyczny”⁸¹ Społeczeństwo wychowane w mentalności własności niczyjej, jaką była własność socjalistyczna, nie jest w stanie w krótkim okresie czasu przełamać postawę konformizmu i przejść „na swoje” ze wszystkimi tego konsekwencjami i obciążeniami. „Dziś się okazało, że jednak chyba własność prywatna dóbr produkcyjnych nie jest kradzieżą, że trzeba do niej wrócić. I ludzie bardzo często nie wiedzą jak. Ludzie muszą się na nowo uczyć jak posiadać na własność dobra produkcyjne, jak produkować, a nie jest to tylko sprawa techniczna, jest to zarazem sprawa głęboko etyczna”⁸²

Szczególnie ważnym w świecie przeobrażeń własnościowych staje się wrażliwość sumienia. „Potrzeba prawego sumienia, aby właściwie rozeznąć ostateczną wartość swego działania. Potrzeba też ducha ofiary, aby nie składać na ołtarzu dobrobytu własnego człowieczeństwa i szczęścia innych”⁸³

⁷⁷ J. M a j k a, *Polski świat pracy – wyzwanie dla Kościoła*, AK 82 (1990), nr 6, s. 170; Por. F. O r s z u l a k, *Zaprogramowany ateizm pozostawił głębokie rany w życiu młodych*, *Katecheta* 34 (1990), s. 156

⁷⁸ Por. J a n P a w e ł II, *Naucz nas być wolnymi*, w: *Bogu dziękujcie ducha nie gościę*. *Czwarta wizyta duszpasterska w Polsce 1-9 czerwca 1991 roku*, Libreria Editrice Vaticana. Edizioni Aquila Bianca 1991, s. 229-231. Por. J. K r a s i ń s k i, *Z kart magisterium Kościoła*, Sandomierz 1998, s. 98-102

⁷⁹ J a n P a w e ł II, «*Nie kradnij*» znaczy także *nie nadużywaj twojej władzy nad własnością* (*Białystok-Aeroklub, 5 czerwca 1991 r.*), w: *Bogu dziękujcie ducha nie gościę*, dz. cyt., s. 135.

⁸⁰ Por. K. G. M i c h e l, *Konsumethik in der Wohlgesellschaft*, Paderborn-München-Wien-Zürich 1997, s. 132-137

⁸¹ J a n P a w e ł II, jw., s. 132.

⁸² J a n P a w e ł II, jw., s. 135.

⁸³ J a n P a w e ł II, *Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z wiernymi* (*Sosnowiec, 14.06.1999 r.*), w: *Bóg jest miłością*, dz. cyt., s. 203.

Kto zatracił prawy osąd sumienia, może łatwo błogosławieństwo własności uczynić jej przekleństwem.

Przejście od komunizmu do gospodarki rynkowej nie jest następstwem egoizmu jakiejś określonej grupy społecznej, która chciałaby w ten sposób przejąć kontrolę nad społeczeństwem, ale konsekwencją niewydolności dotychczasowego systemu społeczno-gospodarczego i związanego z nim ustroju własności. Przejście to ma głębokie uzasadnienie światopoglądowe i tkwi swoimi korzeniami w klasycznych teoriach własności, mianowicie liberalizmu i socjalizmu, których cechą wspólną jest usunięcie wymogów etycznych ze sfery życia politycznego i gospodarczego i zastąpienie ich deterministycznym wyjaśnieniem procesów gospodarczych i społecznych.

Prawdziwą alternatywą w stosunku do komunizmu nie jest liberalizm, ale etycznie i społecznie ukierunkowana gospodarka rynkowa, która z jednej strony odrzuca liberalistyczny relatywizm i komunistyczny determinizm, a z drugiej dowartościowuje w procesie wytwórczym rolę człowieka, jako świadomego, etycznie odpowiedzialnego podmiotu, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za przestrzeganie zasady sprawiedliwości społecznej we wszystkich jej wymiarach, w tym dotyczącym kluczowego dla funkcjonowania gospodarki, zagadnieniu własności. „Ewangelia pracy” uczy, że klucz do rozwiązania problemu własności leży w człowieku, w przywróceniu mu prawego sumienia i ducha ofiary, a więc w powrocie do etyki także na płaszczyźnie działań gospodarczych i w sferze decyzji ekonomicznych. W podporządkowaniu ekonomii etyce.

DIE ARBEIT ALS BEDEUTENDSTES ANRECHT AUF EIGENTUM (zwischen Skeptizismus und Hoffnung)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Warum sich der Liberalismus in den postkommunistischen Staaten dermaßen leicht und schnell verbreiten konnte, gehört sicherlich zu den höchst interessantesten Fragen der postkommunistischen Zeit. Wie kann es geschehen, daß die ehemaligen Schüler von Marx so schnell und glatt zu Schülern von Hayek werden konnten? Diese Frage ist sicherlich auch für Christen eine Herausforderung. Angenommen, daß die katholische Soziallehre, die die Solidarität, gemeinschaftliche Güterverteilung und engagiertes Handeln für die Notleidenden in den Vordergrund stellt, der kommunistischen Auffassung des Menschen mit seiner gesellschaftlichen Dimension entsprechend näher steht, als dem liberalistischen Individualismus, so wäre zu erwarten, daß sich die ehemaligen Marxisten zum christlichen Personalismus bekehren würden. In der Tat geschah es genau umgekehrt: sie wurden zu Liberalen. Dies macht uns darauf aufmerksam, daß der Unterschied zwischen Kommunismus und Liberalismus geringer ist als angenommen wird. Weiter ist es wichtig zu betonen, worin ihre Gemeinsamkeiten bestehen, denn davon hängt unser Verhältnis zu diesen beiden Auffassungen ab. Damit ist auch mein Bestreben begründet, weshalb ich im Rahmen dieses Artikels, in dem ich auf ethische Dimensionen und Aufforderungen, die auch den Privatisierungsprozeß und die Eigentumsfrage in unserer Heimat und den postkommunistischen Staaten beinhalten, aufmerksam machen möchte.

Es scheint mir notwendig, in diesem Artikel auf die gemeinsamen Punkte der anscheinend diametral verschiedenen Theorien des Marxismus und Liberalismus hinzuweisen. Beide sind sich trotz aller Verschiedenheit einig in der neuzeitlichen Trennung von Tatsachen und Werten, deskriptiver und normativer Theorien der Politik einerseits und der Ethik andererseits, vor allem aber im Vertrauen in die autoregulative Macht ökonomischer Gesetze.

Der Antagonismus zwischen Eigentum und Arbeit war in der Geschichte immer vorhanden und nahm oft die Form von Ausbeutung der Arbeiter an. Diese Spannung führte zur Entstehung von drei klassischen Lehren über das Eigentum, nämlich der liberalistischen, sozialistischen und der katholischen Soziallehre. Die Eigentumsfrage wird in diesem Artikel vom Standpunkt des „Evangeliums der Arbeit“ nach Johannes Paul II. analysiert.

Als Antwort auf die Frage nach dem Eigentum wird im „Evangelium der Arbeit“ ein neues Eigentumskonzept entworfen, das sowohl dem liberalistischen wie auch dem sozialistischen Konzept entgegenstellt ist. Gestützt auf dieses Konzept werden auch einige christliche Gesichtspunkte im Bereich der Eigentumsfrage modifiziert. Johannes Paul II. lehnt das juristische Konzept des Eigentums ab, in dem der Besitzanspruch vor allem aufgrund des Rechtsanspruches erfolgt, und nimmt das dynamische Konzept des Eigentums an, in dem der Besitzanspruch aufgrund der geleisteten Arbeit erfolgt.

Eigentumsrecht ist demzufolge kein absolutes Recht und ist dem Prinzip der allgemeinen Bestimmung der Güter untergeordnet, wobei auch eine „soziale Hypothek“ auf ihm liegt. Dies schließt den Besitz der Dinge ausschließlich „um des Besitzes willen“ aus und besagt, daß das Recht auf Eigentum in einer postmodernistischen Welt in dem Maß realisiert werden soll, daß es ihm seine soziale Funktion und damit verbundene Gerechtigkeits- und Verantwortungsprinzip erlauben. Voraussetzung dafür ist eine Unterordnung der Eigentumsfrage wie auch der neuzeitlichen Ökonomie unter die ethischen Werte.